

Warszawa, ja i ty – Adam Wysocki

I nic mi już nie trzeba
Warszawa, ja i ty
A w górze błękit nieba
Ach, to już wystarczy mi
Wśród ruin pokoik mały
Maleńkie okna, drzwi
To jest majątek mój cały
Ale to wystarczy mi
Że tam ktoś bogatszy
Że pieniądze ma
Lecz ten ktoś nie patrzy
Tak na Wisłę z okna
Co dzień jak ja
I czego jeszcze trzeba
Gdy Wisła w dole lśni
A w górze błękit nieba
Ach, to już wystarczy mi
Gwiazdami niebo błyska
Gwiazdami fale drżą
Lecz spójrz na gwiazdy z bliska
Ach, to światła Warszawy są
Już teraz niedaleko
Już dudni gwarem most
Tym mostem ponad rzeką
Do miasta trafimy wprost

Że tam ktoś bogatszy
Że pieniądze ma
Lecz ten ktoś nie patrzy
Tak na Wisłę z okna
Co dzień jak ja
I czego jeszcze trzeba
Gdy Wisła w dole lśni
A w górze błękit nieba
Ach, to już wystarczy mi

Że tam ktoś bogatszy
Że pieniądze ma
Lecz ten ktoś nie patrzy
Tak na Wisłę z okna
Co dzień jak ja
I czego jeszcze trzeba
Gdy Wisła w dole lśni
A w górze błękit nieba
Ach, to już wystarczy mi
Bo Warszawa, ja i ty
Ach to już wystarczy mi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych